

GŁOS RADOMSZCZANŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 23 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 261 (1186)

Kary śmierci dla Rajka i jego siedmiu domaga się prokuratorów

Wyrok w budapeszteńskim procesie trockistów

BUDAPEST (PAP). Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator.

Toczy się od tygodnia proces — rozpoczyna swoje przemówienie prokurator — wywołal głęboki oddźwięk wśród naszych przyjaciół i wrogów. Waga tego procesu jest wyjątkowa. Posiada on znaczenie międzynarodowe. Oskarżamy dziś nie tylko Rajka i jego współników, lecz również tych, którym oni służyli — ich rozkazodawców i współników z Belgradu i Waszyngtonu.

Znaczenie procesu polega nie tylko na tym, że oskarżeni są zajadłymi wrogami węgierskiej demokracji ludowej. Przed węgierskim Sądem Ludowym odbywały się już procesy wrogów demokracji ludowej, jak np. spiskowców grupy Ferenc Nagy, jak Józefa Mindszenty'ego. Laszlo Rajk i jego współnicy tym się różnią od swych poprzedników, że wzięli się w sposób wrogościwy do władz kierowniczych partii i do aparatu państwowego Republiki.

Zdemaskowani i unieszkodliwieni detad wrogowie naszej demokracji ludowej również byli związani z imperialistami zagranicznymi i dążyli do obalenia ustroju demokratycznego Węgier. Lecz szczególne znaczenie obecnego procesu i jego cecha charakterystyczna polega na tym, że jako posiadnik imperialistów zagranicznych, jako czołwka szturmowa imperializmu występuje jugosłowiańska klika kierownictwa Tito i jego banda, która rządzi w Jugosławii i uciśka bohaterski lud jugosłowiański.

Każdy posiadający odrobinę obiektywizmu człowiek musi przyznać, że w wyniku postępowania dowodowego prawda ujawniła się w całej pełni. Należy przy tym podkreślić, że oskarżeni posiadali całkowitą swobodę obrony. Wszystkie punkty oskarżenia zostały wszechstronnie nasświetlone. Tak np. fakt spotkania Rajka z Rankowiczem w Paksz potwierdził zeznanie 5 osób. Zbieżność ich zeznań dowodzi, że fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości.

Z zeznań wynika — zaznacza prokurator — że titowcy dążyli do podważenia fundamentów krajów demokracji ludowej i do skierowania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli istnieją pewne rozmatłe odcienie, dotyczące szczegółów w zezna-

zapadnie w sobotę

niach Rajka i Brankowa, to jeszcze mocniej podkreśla prawdziwość ich zeznań, ponieważ Rajk i Brankow do wzięli się o planach, niezależnie od siebie. Są oni jednak zgodni co do istoty sprawy.

Podobne odcienie istnieją również w zeznaniach Rajka i Palffy'ego, ponieważ obaj ci oskarżeni otrzymywali instrukcje od rozmaitych osób: Rajk — bezpośrednio od Rankowicza, a Palffy — od Lozicza i Zokaja. Odcienie te świadczą o istnieniu różnych dróg do urzeczywistnienia tego planu. Potwierdzają one zarazem podanie wszelkiej wątpliwości fakt istnienia samego planu zbrodnicy.

Nowa okolicznością w zeznaniach Brankowa jest oświadczenie jego, że titowcy wiaz z organizacjami szpiegowskimi imperialistów prowadzą swą dwersyjną robotę nie tylko we wszystkich krajach demokracji ludowej, lecz również w takich krajach kapitalistycznych, w których istnieje silny ruch robotniczy, potężne partie komunistyczne. Z zeznań Brankowa na rozprawie dowiedzieliśmy się również, że titowcy pragnęli zapewnić staremu szpicelowi policyjnemu, prawicowemu socjal-demokracji, Antalowi Bancwi, miejsce w nowym rządzie węgierskim, który miał powstać w wyniku spisku.

Przewód sądowy rzucił również snop światła na rolę titowców w o-

statnim etapie wojny i w okresie powojennym. Ustalono, że obecni kierownicy Jugosławii już w czasie wojny i po zakończeniu wojny prowadzili politykę antyradziecką. Początkowo wyznaczono Jugosławii rolę „rezerwy” w kampanii antyradzieckiej, a do otwartej polityki antyradzieckiej przyszli przywódcy jugosłowiańscy przeszli dopiero wtedy, gdy w krajach demokracji ludowej siły socjalistyczne odniosły zdecydowane zwycięstwo i nie można już było liczyć na to, że reakcja obejmie w krajach tych władzę.

Klucz do zrozumienia tajemnic polityki titowców znajdujemy w szeregu oświadczeniach Rankowicza, złożony na temat rzeczywistych celów kliki titowskiej. Prokurator zaznacza, że u wagi Rankowicza o planie izolacji i stłumienia ruchu demokratycznego w Grecji — zostały potwierdzone przez rzeczywistość. W międzyczasie bowiem doszło do utworzenia jedno litego frontu titowców i monarchofaszystów przeciwko greckim bojownikom o wolność. Z zeznań Brankowa dowiedzieliśmy się również — stwierdza prokurator — o wspólnych przygotowaniach grecko-jugosłowiańskich do zaatakowania Albanii.

Następnie przechodzi prokurator do omówienia roli poszczególnych oskarżonych.

Laszlo Rajk

szpieg — prowokator i bandyta

Przewód sądowy ustalił, że oskarżony Laszlo Rajk od roku 1931 był szpiclem policyjnym i prowokatorem, który wydawał policji faszyzowskiej działaczy rewolucyjnych. Dowiedzieliśmy się, że Rajk był później prowokatorem w Hiszpanii, a następnie we francuskim obozie dla internowanych współpracował z wywiadem francuskim i gestapo.

Przewód sądowy wykazał dalej, że Rajk w roku 1945 wrócił do kraju w tym celu, aby służyć świadomości wywiadowi amerykańskiemu. Oskarżony wykorzystywał swe staowisko i wpływy w rządzie i partii komuni-

stycznej, aby wykonywał instrukcje amerykańskiego wywiadu. Zgodnie z tymi instrukcjami, oskarżony Rajk starał się rozbić partię komunistyczną od wewnątrz, popierając jednocześnie elementy prawicowe.

W roku 1946 Rajk został agentem wywiadu jugosłowiańskiego, za pośrednictwem którego prowadził dalej swą robotę dla wywiadu amerykańskiego. W Albazji, w Kelebi i w Paksz Rajk zetknął się z Rankowiczem, od którego otrzymał instrukcje, zmierzające do zorganizowania spisku, do dokonania morderstwa i do obalenia demokracji węgierskiej.

Oskarżony Rajk — stwierdza prokurator — zajmując wysokie stanowisko w rządzie i w partii komunistycznej — był zwykłym szpiegiem, znajdującym się na usługach mocarstw zagranicznych i bandytą.

Gyorgy Palffy

Oskarżony Palffy jest zdeklarowanym faszystą, który podstępnie włączył się w szeregi członków partii komunistycznej. Oskarżony systematycznie i planowo obsadzał kierownicze stanowiska w armii oficerami faszystowskimi. Dążąc do obalenia demokracji węgierskiej, Palffy został agentem jugosłowiańskim już w roku 1945.

Przewód sądowy ustalił, że Palffy w roku 1947 na Kongresie Partyzanów w Rzymie omówił z jugosłowiańskim pułkownikiem Nedejkowiczem sposób przeprowadzenia spisku, obliczonego na obalenie Republiki Węgierskiej. Oskarżony był głównym współnikiem przywódcy spiskowców, Ranka. Zadaniem jego było wojskowo przygotowanie zamachu stanu. Palffy opracował również plan zamordowania Rakosi'ego, Gerö i Farkasa, i w tym celu zorganizował kilka grup szpiecy, które miały dokonać morderstw. Palffy jest autorem planu mobilizacji sił zbrojnych dla zrealizowania spisku.

Oskarżony Palffy — stwierdza prokurator — przekazywał szpiegowskiej organizacji państwa zagranicznego tajemnice wojskowe o wielkiej doniosłości oraz systematycznie informował agentów jugosłowiańskich o armii węgierskiej i o węgierskim przemysle wojennym.

Lazar Brankow

Oskarżony Brankow, jako szef jugosłowiańskiej misji dyplomatycznej, był jednym z twórców organizacji, zmierzającej do obalenia demokracji węgierskiej. Uczestniczył on w two-

zeniu jugosłowiańskiej sieci szpiegowskiej na Węgrzech. Jako główny przedstawiciel Rankowicza, Brankow kontrolował Rajkowi i jego współnikom rozkazy z Belgradu.

Ustalono, że Brankow na zlecenie Tita i Rankowicza ogłosił fałszywą deklarację, potępiającą politykę Tita, aby otrzymać możliwość aktywnego uczestniczenia w działalności organizacji, zmierzającej do obalenia Ludowej Republiki Węgierskiej. Dowiedzieliśmy się również, że Brankow uczestniczył w zamordowaniu Milosza Moicza.

Tibor Szoenyi

Oskarżony Szoenyi był w czasie wojny szpiclem amerykańskim i z ramienia kierowników wywiadu amerykańskiego Fielda i Dullesa zorganizował grupę szpiegowską.

Po powrocie na Węgry Szoenyi prowadził robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego. Przewód sądowy ustalił, że Szoenyi był jednym z głównych współpracowników Rajka w kierowaniu organizacją, zmierzającą do obalenia demokracji na Węgrzech.

Andras Szalai

Oskarżony Szalai ma na sumieniu kilkudziesięciu więźniów politycznych, którzy wskutek jego denuncjacji zostali zamordowani przez faszystowską policję węgierską. W toku przewodu sądowego ustalono, że Szalai został zwerbowany do służby w wywiadzie jugosłowiańskim, którego systematycznie przekazywał ważne wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową.

Milan Ognienowicz

Oskarżony Ognienowicz rozwijał systematyczną działalność szpiegowską na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, jak to wynika z postępowania dowodowego.

Bela Korondyi

Ustalono, że oskarżony Korondyi, faszystowski kapitan żandarmerii był pełnomocnikiem Rajka i Palffy'ego na terenie policji. Zorganizował on specjalną grupę szpiecy, którzy mieli uczestniczyć w zamordowaniu Rakosi'ego, Farkasa i Gerö.

Pal Justus

Udowodniono, że oskarżony Pal Justus był od roku 1932 szpiclem policyjnym, który na Węgrzech, a później we Francji pracował na rzecz policji Horthy'ego. Następnie Justus za stał agentem wywiadu jugosłowiańskiego i francuskiego. Przekazywał on wywiadowi zagranicznemu poufne wiadomości, o których dowiadywał się na zamkniętych posiedzeniach KC Partii Socjal-Demokratycznej, a później na posiedzeniach KC Węgierskiej Partii Pracujących. Ustalono również, że Justus prowadził robotę dwersyjną na terytorium Węgier i uczestniczył w spisku, zmierzającym do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej.

W konkluzji swego przemówienia (którego esz zwrócić uwagę na zwięzłość i jasność) prokurator zażądał dla Rajka i jego siedmiu współników — kary śmierci.

Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę.

Sukcesy wojsk Wietnamu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, że wojska wietnamskie po wyzwoleniu prowincji Bakan kontynuują swą aktywną działalność przeciwko francuskiej armii kolonialnej w prowincji Kaobank, na północno-zachód od prowincji Bakan.

Wojska francuskie zostały wyparte z 3 miejscowości na południe od Kaobank. Na północno-zachód od Kano; wojska wietnamskie wyzwoliły dalsze 4 miejscowości. W środkowej części Wietnamu wyzwolono miejscowości Botuan i Fuonglam.



Belgradzcy „fuehrerzy” przed zwierciadłem...

Mao-Tse-Tung proklamuje Chińską Republikę Ludową

PEKIN (PAP). Mao-Tse-Tung otwierając sesję politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych wygłosił przemówienie, w którym ogłosił m. in.:

Na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustaliła również siedzibę rządu i przyjęła flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao-Tse-Tung podkreślił decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył:

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi biurokratycznemu kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu — reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao-Tse-Tung. Naród nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata milijonów pokój i wolność”.

Mao-Tse-Tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami milijonami pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktando ludowo-demokratyczne i jedność z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostanie my niezwyciężeni”.

Pożyczki na zakup sprzętu rolniczego dla chłopów mała — i średniorolnych

WARSZAWA (PAP). W celu ułatwienia drobno- i średniorolnym chłopom nabycia maszyn i narzędzi rolniczych Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym kwartale specjalny krótkoterminowy kredyt w wysokości 200 mln. zł.

Kredyt ten został już rozdzielony na poszczególne powiaty, przez wojewódzkie komisje, w skład których wchodzi przedstawiciele WRN, partii politycznych, ZSCH, Państwowego Banku Rolnego i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Rozprowadzeniem kredytu zajmują się spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe względnie Gminne Kasy Spółdzielcze, tam zaś, gdzie ich nie ma, pożyczek udzielają placówki PBR.

Kredyt udzielany będzie na niezbędne w drobnych chłopkach gospodarstwach maszyny i narzędzia, kupowane przez chłopów w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Wysokość pożyczek przyznawanych

chłopom na okres do 9-ciu miesięcy sięgać będzie 40-tu tysięcy zł, przy czym pożyczkobiorca przy kupnie będzie wpłacał 20—30 proc. wartości nabywanego sprzętu rolniczego, a na resztę należności składać się będzie skrypty dłużny podpisany przez dłużnika i osobę wspólnie z nim gospodarującą.

Kredyt ma charakter bezgotówkowy. Przyznane pożyczki nie będą wplacane chłopom do ręki, lecz zostaną użyte na pokrycie należności gminnych spółdzielni SCh za wydany chłopom sprzęt rolniczy.

Działacze społeczni, wdowy po zamordowanych członkach ORMO oraz chłopci dotknięci klęskami żywiołowymi, będą korzystać z ulg przy wplacie gotówki.

Uwaga rolnicy

Konkurs dla hodowców krów

WARSZAWA (PAP). Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, ogłosiła konkurs dla hodowców krów. Konkurs ten ma na celu znalezienie i wyróżnienie hodowców krów o wysokiej mleczności oraz wskazanie odpowiednich metod hodowli dla osiągnięcia maksimum wydajności mleka.

Udział w konkursie, który rozpocznie się 1 października br. i trwać będzie do 31 grudnia br., brać mogą wszyscy rolnicy, robotnicy rolni oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Hodowcy, którzy pragną stanąć do konkursu powinni odpowiedzieć na opracowaną przez CSMJ ankietę, zawierającą szereg pytań, które opublikuje organ CSMJ „Mleko — Jaja — Drób”.

Właściciele wyróżnionych krów otrzymają wysokie nagrody, o ogólnej wartości 1 miliona zł. Jako pierwszą nagrodę przeznaczono dwuletnią rasową jalołwkę, jako drugą — roczną jalołwkę rasową oraz jako czwartą i piątą nagrodę potrójną jalołwkę rasową.

Poza tym właściciele trzech najlepszych krów w każdym województwie otrzymają po 200 kg nakachu i po jednej konwi do mleka, lub równoważność tych nagród w pieniądzu, według uznania nagrodzonego.

Nagrody przyznane będą na mocy orzeczenia komisji sędziowskiej w Centrali Spółdzielni Mleczarsko-jajczarskich, po sprawdzeniu wszyst-

kich danych, przesłanych przez uczestników konkursu.

W skład wymienionej komisji wejdą m. in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, ZSCH oraz CSMJ.

Komunikaty

W sobotę dnia 24 września br. o godz. 11-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16 odbędzie się

PLENARNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU.

Na porządku dziennym — sprawa OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI O POKÓJ.

Prezydium Komitetu

Uwaga!

Kierownicy i referenci personalni zatrudnieni na terenie Dzielnicy „Śródmieście — Prawa”.

W dniu 24.9.49 r. o godz. 13-ej odbędzie się odprawa, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75.

Stawiennictwo wszystkich obywateli.

Wielki dzień w historii świata

W chwili, gdy Armia Ludowa szybko posuwa się naprzód, oswojając coraz to nowe polacie Chin i przybliżając godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu chińskiego, w Pekinie ogłoszono utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to decyzja, która została przyjęta z najwyższą radością przez masy ludowe całego świata.

W każdym zakątku kuli ziemskiej słędzi się z najwyższą uwagą i sympatią walkę narodu chińskiego przeciwko feudalno-biurokratycznej dyktaturze kuomintangowskiej i agencji anglosaskich imperialistów. Wynik tej walki nie budzi już w nikim żadnych wątpliwości. Decyzja proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazem całkowitego zwycięstwa sił ludowych w Chinach nad reakcją chińską, zgrupowaną wokół Czang-Kai-Szeka, a tym samym zwycięstwa nad władzami nowojorskiej i londyńskiej giełdy.

Rozwój wydarzeń w Chinach potwierdza całkowicie słowa Józefa Stalina, że „EPOKA BEZGRANICZNEJ EKSPLOATACJI I UCISKU KRAJÓW KOLONIALNYCH I POTRZYMIAŁYCH NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI”. Wkroczenie na arenę międzynarodową nowej Ludowej Republiki Chin oznacza dalszy wyłom w systemie imperialistycznym, opartym na wyższości i eksploatacji krajów kolonialnych i zależnych, oznacza nowe poważne wzmocnienie obozu demokracji i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

„Na arenie międzynarodowej musimy się zjednoczyć ze wszystkimi krajami milijonami pokój i wolność, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosob-

nieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje.”

To oświadczenie Mao-Tse-Tunga — przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin, kierownika i organizatora zwycięskiej rewolucji ludowej, określa kierunek, w którym kroczyć będzie Chińska Republika Ludowa.

„Celem naszej polityki — powiedział niedawno sen. Mc. Carran — winno być wsunięcie nogi w chińskie drzwi zanim znużenie się one zatrzasną za nami”. W tym celu imperialiści popierają nawet w chwili agonii resztki niedobitków kliki Czang-Kai-Szeka. Drzwi chińskie już się zatrzasnęły, a jeśli anglosascy eksploatatorzy nie cofną w porę nogi, ta ją sobie boleśnie uszkodzą.

To stanowcze, bezkompromisowe stanowisko Chin Ludowych wobec zewnętrznych i wewnętrznych wrogów jest źródłem ich siły w walce z rodzimą reakcją i obcym imperializmem. Stanowisko to jest również źródłem nowej siły obozu antyimperialistycznego, w którym Chiny Ludowe zajmą pierwsze miejsce.

Zwycięstwo narodu chińskiego, którego dobitnym wyrazem jest proklamowanie Republiki Ludowej, jest zapowiedzią dalszej wzmocnionej walki wyzwolenczej narodów kolonialnych i uciskanych w całej Azji, dla której walka narodu chińskiego jest przykładem i zachętą.

Dzień, w którym Chińska Republika Ludowa wkrocza na arenę między narodową, jest nie tylko wielkim dniem w dziejach narodu chińskiego. Jest to także wielki dzień w historii świata.

Nasz plan walki o pokój

Zbrodniczemu dziełu zniszczenia przeciwstawiamy ideę twórczej pracy

Dzień 2 października br. będzie dniem mobilizacji milionów ludzi pracy na całym świecie do walki o pokój, przeciw zbrodniczemu planom podżegaczy wojennych.

Nie ludźmy się, że można nauczyć fabrykantów broni i ich wspólników umiowania pokoju. W pogoni za zyskami są oni zdolni przelać morze krwi — cudzej krwi — byleby zyski były większe. Można natomiast stworzyć taką siłę obrońców pokoju, która zdolna będzie poskromić zbrodni-

czy apetyt imperializmu. Naszą siłą jest praca i budownictwo pokojowe. Front narodów, któremu przewodzi ZSRR — pierwsze państwo socjalistyczne — powiększa z każdym dniem swoje siły na całym świecie. Narody Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej posiadają sprzymierzeńców w masach pracujących w krajach kapitalistycznych. Z nami są — uciśnione ludy kolonialne, które podnoszą się do walki o wolność.

Polska Ludowa i polska klasa ro-

botnicza zajmuje poważny cdeinek frontu obrońców pokoju. Jaki powinien być nasz plan walki o pokój mówi apel CRZZ, wydany w związku z obchodem Dnia Walki o Pokój. „W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszamy termin wykonania planu 3-letniego — czytamy w tym apelu. Damy krajowi dodatkowo dziesięć tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyspieszymy przewozy

kolejowe i załadunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji”.

Jak wykonać te zadania — mówią o tym sami robotnicy.

Kopalnia „Karol” pierwsza w kraju przedterminowo swój plan 3-letni. „Tony węgla, które wydobyliśmy i które wydobyjemy do końca roku ponad plan. Będą najlepszą odpowiedzią tym, którzy starają się siłą między ludźmi mihujać pokój niezgodę i ferment — oświadczył przewodnik tej kopalni, Roman Pracz. „Tonami wydobytego węgla budujemy zapórę przeciwko wojennym wicherzycielom” — stwierdził przewodnik tow. Gambiec z załogi „Karol”.



Rajk - Tito oraz ich cień

Morderstwa — dywersja i szpiegostwo

oto dzieje haniebnej spółki titowskich trockistów z wywiadem USA

Świadek Dezsoe Nemeth, szef węgierskiego sztabu wojsk pogranicznych — w dalszym ciągu swych zeznań stwierdził, co następuje:

„W Moskwie na jednym z oficjalnych przyjęć Mrazowicz powiedział, że wie już o mnie od Palffy'ego i Brankowa i poprosił, bym zakomunikował mu zebrane przeze mnie informacje. Umówiliśmy się, że będziemy się spotykać na oficjalnych przyjęciach. Mrazowicz kazał mi zbierać dane o stanie sił zbrojnych ZSRR oraz wybaczać atache wojskowych krajów demokracji ludowych o ich stosunku do Tito. Mrazowicz zaznaczył, że po rezolucji Kominformu praca wywiadu jugosłowiańskiego w ZSRR została utrudniona i ja jako przedstawiciel ludowo - demokratycznych Węgier mogę mu pomóc.

Dowiedziawszy się o oświadczeniu Brankowa, w którym wyrzekł się on Tito, obawiałem się, że nas zdemaskuje. Mrazowicz uspokoił mnie zapewniając, że oświadczenie Brankowa jest maskowaniem się.

Szantażem i gwałtem titowcy werbowali szpiegów

Świadek Józef Heggeduess stwierdza, że został zwerbowany jako agent przez OZNA w czasie służby w szeregach armii jugosłowiańskiej. W końcu stycznia 1945 r. został przetrzymany przez granicę węgierską. W Budapeszcie utrzymywał on kontakt z Brankowem, Jaworskim a później ze Smilianiecem. Na polecenie wywiadu jugosłowiańskiego świadek prowadził działalność szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko węgierskiej demokracji ludowej.

Z kolei zeznaje świadek Lubica Hribar, która przy pomocy pogroźek i gwałtu została zwerbowana na agentkę wywiadu jugosłowiańskiego. Świadek ma w Jugosławii kilku braci.

Gdy pewnego razu zgłosiła się do misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, podczas rozmowy Jaworski zapytał, czy nie zamierza wrócić do Jugosławii. Hribar odpowiedziała przecząco.

Po pewnym czasie Jaworski i Czaczinowicz zaproponowali świadkowi jako Jugosłowiance, współpracę z wywiadem jugosłowiańskim.

„W odpowiedzi na moją odmowę — zeznaje świadek — zaczęli mi grozić. W lecie 1947 r. Czaczinowicz powiedział mi, że jeden z moich braci został aresztowany. Jeżeli nie będę pracowała dla UDB — powiedział Czaczinowicz — brat mój zostanie stracony. Na to nie nie odpowiedziałam. Po pewnym czasie poszłam do konsulatu jugosłowiańskiego po wizę na wyjazd do Wiednia. W konsulacie nieoczekiwanie zamknięto mnie w pokoju, a w dwa dni później dwaj współpracownicy misji zmusili mnie, bym wsiadła do samochodu i wraz z jeszcze jednym cywilnie ubranym człowiekiem zawiezli mnie do granicy jugosłowiańskiej.

„Pod groźbą śmierci — zeznaje świadek — zgodziłam się podpisać odpowiednie zobowiązanie. Następnie Czaczinowicz odwiózł mnie z powrotem do Budapesztu.”

Rankowicz wydał rozkaz zamordowania Moicza

Sąd z kolei przesłuchał świadka Ziwo Boarowa, byłego współpracownika misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, który na rozkaz Rankowicza dokonał mordu na osobie Moicza.

Boarow zeznaje, że został wysłany do Budapesztu przez wywiad jugosłowiański jako atache prasowy misji. Brankow, który był głównym reprezentantem UDB na Węgrzech — stylerdza świadek — kazał szeroko popularyzować osobę Tita. Równocześnie miałem zorganizować sieć szpiegowska wewnątrz organizacji

węgierskich i zbierać dane o wewnętrznej sytuacji kraju.

Przedstawiając okoliczności, w jakich zamordowany został Moicz, świadek deklaruje:

„Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego Moicz oświadczył, że solidaryzuje się z rezolucją i pragnie zdemaskować działalność szpiegowską dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech. Rankowicz wydał rozkaz sprowadzenia Moicza do Jugosławii, a jeśli to się nie uda — zamordowania go. Brankow kazał mi wykonać to zadanie. Ja odmówiłem. Brankow i Błażcz poinformowali o tym posła Mrazowicza. Wówczas Mrazowicz oświadczył, że żąda stanowczo, abym wykonał rozkaz Rankowicza. Musiałem się zgodzić i Mrazowicz wręczył mi swój rewolwer.

Świadek Boarow udał się do Moicza i usiłował wpłynąć na niego, by rzekł się swych zamiarów. Gdy Moicz się nie zgodził, doszło do kłótni, podczas której Boarow zastrzelił Moicza.

Po zabójstwie poszedłem do misji jugosłowiańskiej — powiedział Boarow — i zakomunikowałem Brankowowi o wykonaniu zadania.

W tym miejscu oskarżony Brankow stara się dowiedzieć, że nie dawał Boarowowi polecenia zamordowania Moicza. Lecz świadek Boarow podtrzymuje swe poprzednie zeznanie.

Trockiści na żeldzie USA

Następnie zeznaje świadek Iwan Feldy. Świadek podaje, że w latach 1944 i 1945 w Szwajcarii był łącznikiem między grupą trockistowską a amerykańską organizacją wywiadów cza, która działała pod pozorem komisji dobroczynnej kościoła unitarnego. Na czele tej amerykańskiej organizacji wywiadowczej stał Noel H. Field.

Szönyi — zeznaje świadek — opowiadał mi o kontaktach z Fieldem o tym, że do pracy dla wywiadu amerykańskiego zwerbował go Dulles.

Za pośrednictwem Szönyi'ego wy-

wiad amerykański zwerbował Ferencę Nagy, Gyorgy Demeter, Andrasa Kalmana i wielu innych.

W roku 1945 — zeznaje dalej świadek — postanowiono przerzucić część grupy Szönyi'ego na terytorium Węgrzech, w celu zorganizowania wywiadu, dywersyjnej działalności, sabotażu gospodarczego i szerzenia dezorganizacji. Ostateczny cel polegał na obaleniu rządu demokratycznego i przeciągnięciu Węgier do obozu imperialistycznego.

Grupę tę przerzucono na Węgrzy przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

Współpraca wywiadów USA i Jugosławii

W roku 1945 — powiada świadek — pełniłem funkcję łącznika między grupą Szönyi'ego, znajdującą się na Węgrzech, a organami wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, dokąd przekazywałem Fieldowi zebrane materiały szpiegowskie.

W maju 1946 roku przyjechałem po raz drugi na Węgrzy i przekazałem Szönyi'emu list Fielda.

Z rozmów odbytych z Fieldem wiem dokładnie, że wywiad amerykański stale współpracował ściśle z wywiadem jugosłowiańskim. Wiem o tym również z opowiadania Lompára i Grito Konfino. Ze szpiegiem jugosłowiańskim Grito Konfino współpracowałem ściśle.

W końcu świadek zeznaje, że w Szwajcarii istnieje wielka sieć szpiegowska wywiadu jugosłowiańskiego.

Następnie sąd przesłuchał świadka Andrasa Kalmana, który szczegółowo przedstawił działalność grupy trockistowskiej Szönyi'ego w Szwajcarii. Świadek zeznaje, że Field okazywał systematycznie pomoc materialną Szönyi'emu i jego grupie.

Świadek w dalszym ciągu potwierdza zeznanie oskarżonego Szönyi'ego o ścisłej łączności wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, co

znalazło dobitny wyraz w przetrzymaniu grupy trockistów ze Szwajcarii na Węgrzy.

Następnie sąd przesłuchał świadka Miklosa Rety, który zajmował stanowisko głównego inspektora w jednym z oddziałów policji politycznej Horthy'ego w mieście Pecs.

Opowiada on szczegółowo, jak został zwerbowany w charakterze agenta-prowokatora oskarżony Andras Salai. Świadek przytacza fakty, charakteryzujące nienną działalność szpiegowską i prowokatorską tego zdradcy, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych.

Następnie zeznawał świadek Lajos Lindberg, który w 1942-44 roku był naczelnikiem wydziału w Satoraljauihely. Opowiada on, jak oskarżony Andras Salai zawiadomił go o szkodliwej dla państwa działalności.

W wyniku tego donosu — zeznaje świadek — w czasie starcia z oddziałami wojskowymi, które przybyły pod więzienie w dzień projektowanej ucieczki, zostało zabitych wielu więźniów, a pozostałych przy życiu stracono.

Świadek Georgy Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne kolo.

W okresie weryfikacji członków Węgierskiej Partii Pracujących dał on nam wskazówki, abyśmy występowali jako najgorętsi zwolennicy ustroju demokracji ludowej.

Justus niejednokrotnie mówił nam, że należy przygotowywać się do czynnej walki przeciwko istniejącemu ustrojowi demokratycznemu i że w walce naszej okażą nam pomoc USA i Jugosławia.

Jako ostatnia zeznaje świadek Lailona Fleischer. Podaje ona, że od lutego 1945 roku do lipca 1948 roku była osobistą sekretarką oskarżonego Pala Justusa.

Fleischer opowiada, że Pala Justusa często odwiedzała atache prasowy misji francuskiej w Budapeszcie, Gacheant, który odbywał z Justusem długie rozmowy.

Rozprawa trwa.

W wyniku tego donosu — zeznaje świadek — w czasie starcia z oddziałami wojskowymi, które przybyły pod więzienie w dzień projektowanej ucieczki, zostało zabitych wielu więźniów, a pozostałych przy życiu stracono.

Świadek Georgy Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne kolo.

W okresie weryfikacji członków Węgierskiej Partii Pracujących dał on nam wskazówki, abyśmy występowali jako najgorętsi zwolennicy ustroju demokracji ludowej.

Justus niejednokrotnie mówił nam, że należy przygotowywać się do czynnej walki przeciwko istniejącemu ustrojowi demokratycznemu i że w walce naszej okażą nam pomoc USA i Jugosławia.

Jako ostatnia zeznaje świadek Lailona Fleischer. Podaje ona, że od lutego 1945 roku do lipca 1948 roku była osobistą sekretarką oskarżonego Pala Justusa.

Fleischer opowiada, że Pala Justusa często odwiedzała atache prasowy misji francuskiej w Budapeszcie, Gacheant, który odbywał z Justusem długie rozmowy.

Rozprawa trwa.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie. Nasz plan pracy przynosi narodom pomyślniejsze jutro i uwalnia siły światowego obozu pokoju. Zbrodniczemu dziełu zniszczenia przeciwstawiamy ideę twórczej pracy dla szczęścia ludzkości, uwolnionej spod ucisku.

E. Puacz

Na marginesie

Krucjata czarnej reakcji

Wzrost się postępu w USA wywołuje niepokój wśród reakcji amerykańskiej, mobilizującej wszelkie środki i sposoby, by „przywołać do porządku” współobywateli, walczących o pokój i demokrację. Główną rolę w tej kampanii przesładowań i zastraszania odgrywa: Federalne Biuro Śledcze (F.B.I.), osławiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej oraz rozmaite organa administracyjne, zajmujące się „sprawdzeniem lojalności” funkcjonariuszów państwowych, profesorów itd. Najbliższy powód lub jakikolwiek doniesienie wystarczające do zapisania na „czarną listę”, za czym idzie zwolnienie z pracy i bezrobocie. Ofiarą tej działalności padają tysiące osób.

Dziennik „New York Post” donosił niedawno o takim fakcie: W Waszyngtonie jeden z urzędników, odpowiadając na pytanie ankiety „czy nie utrzymuje pan stosunków z organizacjami faszystowskimi?” — napisał: „Nie” — z wykrzyknikiem. Wystarczyło to, by ofiarę poddano nowym badaniom na temat: Co miał oznaczać ten wykrzyknik? Czy badany pragnął w ten sposób podkreślić, że jest on wrogiem faszyzmu, a zatem sympatykiem komunizmu? itd. itd. Czy można się dziwić, że mnożą się wypadki samobójstw, popełnianych przez ludzi, którzy przechodzą piekło podobnych badań i dochodzeń?

Prof. Gundlach z uniwersytetu w Waszyngtonie otrzymał dymisję, ponieważ odmówił składania zeznań przed „komisją do badania działalności antyamerykańskiej”, co mu zostało pocyżane za „obrazę” tejże komisji. Z uniwersytetu w Yale usunięto prof. Marsalke, specjalistę w zakresie historii i literatury rosyjskiej, ponieważ krytykował pakt atlantycki i wybrany był jako delegat na Wszczęchwiazkowy Kongres Obrońców Pokoju. Za popieranie kandydatury Henri Wallace'a w czasie wyborów prezydenckich, z rozmaitych uniwersytetów USA usunięto ośmiu profesorów.

To ponure dławienie wszelkiej myśli postępowej, kultury i demokracji wywołuje głębokie oburzenie wśród coraz szerszych kręgów społeczeństwa amerykańskiego.

Stale wzrasta opór wobec tej brutalnej „krucjaty” antydemokratycznych terrorystów, inspirowanych i opłacanych przez giełdżarzy z Wall-Street.

Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii ZSRR

Zapowiedź ukazana się w najbliższym czasie II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wywołało wielkie zainteresowanie wśród szerokiego rzesz społeczeństwa radzieckiego. Aczkolwiek II wydanie encyklopedii ukaże się w wielkim nakładzie 300 tys. egzempli, przedpłatą na nią wyczerpana została w Moskwie w ciągu kilku dni.

Jeszcze w ciągu b. r. ukażą się trzy pierwsze tomy encyklopedii, zawierające prace i artykuły 1.200 autorów, w tym prezydenta Akademii Nauk Wawilowa, Czudakowa, Mikulina itd.

Nakład pracy, związanej z wydaniem encyklopedii, charakteryzują następujące cyfry: każdy tom encyklopedii składać się będzie z 50 arkuszy druku. Encyklopedia zawierać będzie objaśnienie 100.000 wyrazów. Do druku każdego tomu użyje się 560 ton papieru. Materiały za mieszczące w encyklopedii będą bogato ilustrowane. Przewiduje się ok. 30.000 ilustracji oraz setki map geograficznych i historycznych, w tym wiele kolorowych.

W stolicy radzieckiej na coraz szerszą skalę prowadzone są prace nad gazyfikacją miasta. W ciągu 8 miesięcy rb. budowano nowe magistrale gazowe ogólnej długości 28 km i włączono do sieci gazowej 27.420 mieszkań, czyli o 7,5 tys. więcej niż przewidziano planem. Roczny plan gazyfikacji 31 tys. mieszkań zostanie wykonany w ciągu września rb. Zastosowanie nowych mechanizmów przy gazyfikacji miasta przyczynia się do znacznego podniesienia wydajności pracy, co jest rejonem bliższy i przyjazny kontakt z ludźmi radzieckimi.

Gazyfikacja Moskwy

Polska Wystawa w Moskwie

— manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

18 września odbyło się zamknięcie wystawy polskiego lekkiego przemysłu w Moskwie. Mi mo, że wystawa trwała przez trzydzieści dni, tego ostatniego dnia zainteresowanie publiczności moskiewskiej było tak samo żywe jak na początku — 18 września zwidziło wystawę 18.500 osób. Bywały przesyta dni, kiedy frekwencja przekraczała 35.000 osób. Ogółem w ciągu 30 dni wystawę zwidziło około 300 tysięcy osób. Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się tilla wystawy, mieszcząca się na Dworcu Leningradzkim w Moskwie. Zwidziło ją przeszło 92 tysiące osób, pragnących obejrzeć wyroby polskiego przemysłu kolejowego.

Nie tylko mieszkańcy Moskwy, lecz również dziesiątki tysięcy osób z pobliskich i odległych miast i wsi przybyły na wystawę. W księgach pamiątkowych znajdujemy przeszło 1500 rozmaitych wypowiedzi we wszystkich prawie językach narodów wielonarodowego Związku Radzieckiego. Mieszkańcy Kijowa i Tbilisi, Swierdłowska i Leningradu, Dalekiego Wschodu i Syberii, Tallina, Rygi i Kujbyszewa zapisałi tu swe wrażenia.

Ludzie radzieccy z dużym zainteresowaniem oglądali tkaniny i kryształy, obrabiarki, traktory, samochody i przepiękne okazy sztuki ludowej. W ostatnim

dniu wystawy u wejścia do pawilonu sztuk plastycznych, stała długa kolejka zwiedzających, a przed maleńkim ekranem, na którym wyświetlano polską kronikę filmową stał tłum aż do późnego wieczora...

Ludzi radzieckich interesowało na wystawie wszystko, co mogło pomóc im w bliższym poznaniu życia narodu polskiego. Zatrzymywali się przed dużą plakorzeźbą, przedstawiającą życie na Ziemiach Zachodnich. Ludzi radzieckich cieszy fakt, że te rdzenne ziemie polskie zostały już całkowicie zagospodarowane i ożywione.

Ludzie radzieccy patrzą na stoiska, na których zobrazowana jest odbudowa zrujnowanej Warszawy. Cieszą ich postępy prac, cieszą, że w okresie planu pięcioletniego w Polsce zbuduje się 600.000 izb mieszkalnych, z uznaniem stwierdzają, że rośnie tempo budownictwa w Polsce.

Zachwycając się sukcesami Polsk. Ludowej na polu zakładania fundamentów socjalizmu, ludzie radzieccy z głęboką radością podkreślają, że naród polski szeroko stosuje doświadczenia budownictwa ZSRR. Cieszą ich, że podobnie jak w Związku Radzieckim — przedmiotów pracy w Polsce otacza się opieką, odznacza ordery i medalami, pisze się o

nich w gazetach. „Było mi bardzo przyjemnie — napisał w książce pamiątkowej kapitan Sirotkin — kiedy patrzyłem na portrety ludzi, którzy tworzą te wspaniałe wyroby, zademonstrowane na wystawie”.

W faktach tych ludzie radzieccy widzą owoc przyjaźni radziecko-polskiej, jej żywciodajną siłę posuwającą naprzód Polskę na drodze postępowego rozwoju. Dlatego też tak długo zatrzymywali się zwiedzający przed fotografiami i wityrnami, tak uważnie oglądali rysunki dzieł sztuki, obrazujące przyjazne uczucia narodu polskiego do narodów ZSRR. Ludzi radzieckich raduje fakt, że rosną szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Głębokie zadowolenie wywołuje i ten fakt również, że na murach domu w Krakowie, gdzie w latach 1912-1914 mieszkał Lenin, wmurowano tablicę pamiątkową, że z taką miłością pielęgnowali się groby żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za wyzwolenie Polski.

Zbliżenie duchowe obu narodów widzi człowiek radziecki w faktach licznych wydań utworów literatury rosyjskiej i radzieckiej w języku polskim. Pożwrotną uwagę przyciąga wityrna z utworami Gogola, Turgeniewa, Tołstoja, Gorkiego, Szolochowa, Serafimowicza i wielu

innych pisarzy, przełożonymi na język polski.

Zwracając się do mas pracujących Polaków — A. Stepczenko, były robotnik, obecnie oficer Armii Radzieckiej, pisze: „Z całego serca cieszę się z waszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym i życzę jeszcze większych”.

„Człowieka ogarnia uczucie dumy — pisze pracownik naukowy Łazowski — kiedy widzi, do czego zdolny jest naród polski wyzwolony spod ucisku burżuazji narodowej i obcego imperializmu”.

Gdy zapytaliśmy dyrektora wystawy W. Kulę jakie wrażenia zabiera z sobą z Moskwy, powiedział: „Uderzyła nas przede wszystkim niezwykła żądza wiedzy ludzi radzieckich, ich przyjazny choć bardzo wymagający stosunek do wszystkiego, co oglądali. Krytykują oni wszystko — jeśli widzą braki. Zachwyceni jesteśmy mieszkańcami Moskwy i Moskwa. Wiele słyszeliśmy o Moskwie, oglądaliśmy na filmach, czytaliśmy o niej, ale to, co zobaczyliśmy tutaj — wspaniały rozmach budowlanego mińskiego, piękne stacje metro, parki i teatry — przeszło wszelkie oczekiwania. Przyjemnie nam było, że wszędzie, gdzie byliśmy, mogliśmy nawiązać bliższy i przyjazny kontakt z ludźmi radzieckimi.”

Wysoka jakość produkcji na pierwszym planie

Rola i zadania aparatu brakarskiego

Co już działo się i co jeszcze niedomaga w PZPB Nr 2

W walce o wysoką jakość produkcji poważną rolę spełnia aparat brakarski. Do brakarzy należy właściwa i słusna ocena towaru, wytworzonego przez tkaczy. Oni kwalifikują daną sztukę do właściwego gatunku. Odpowiedzialna to praca i nowy regulamin premiowania słusnie przewiduje znaczne premie dla dobrych brakarzy, a natomiast potrącenia za niewłaściwą kwalifikację towaru. Lecz nie na tym kończą się obowiązki brakarza. Zadaniem jego jest oddziaływać wychowawczo na tkaczy, wskazywać przyczyny błędów, czuwać nad tym, aby tkacze poprawiali swą produkcję.

Jesteśmy w brakarni PZPB Nr 2. Na tablicach brakarskich przesuwa się różne tkaniny, szerokie i wąskie, cienkie i grube sybiry. Przeglądacz nie spuszcza z nich oczu. Nie ujdzie ich uwadze nawet najmniejszy zryw lub drobna plamka.

Stary brakarz tow. Władysław Marczykowski opowiada nam, jak tkacze przyjęli nowy system premiowania:

— Zaraz po 1 września, gdy zaczęliśmy wzywać tkaczy do takich błędów, które dawniej nie były brane pod uwagę, i gdy dowiedzieli się, że na primę mogą wejść najwyżej 4 błędy, mieliśmy tutaj przy tablicach wielu niezadowolonych. Cała początkowa złość skupiała się, oczywiście, na nas. Lecz już po kilku dniach tkacze sami zrozumieli, że nowy regulamin będzie korzystny dla wszystkich, pragnących rzetelnie pracować. Obecnie mogą śmiało powiedzieć, że jakość towaru poprawia się z każdym dniem.

Przy sąsiedniej tablicy brakarz Waczyński przeciąga sztukę tkacki Marli Kmiotek. Jeden błąd, drugi, trzeci. Stara tkaczka z niepokojem wypatruje końca. I nagle westchnienie ulgi. — Nie było więcej błędów. Towar zakwalifikowano do primy. Ob. Kmiotek nie tai swej radości. Nie tyle chodzi jej o zarobek, ile o ambicję. Ona, doświadczona tkaczka winna przeciw wytwarzać dobry towar, a nie sekundę

i braki. Podobnie walczą o jakość — Józef Pietrzak, Anna Zagolda, Maria Sobczak, Weronika Walczak i wielu innych.

— Jest wiele takich tkacek — mówi trzeci brakarz tow. Modrzejewski — którym wystarczy raz tylko pokazać błąd i wytłumaczyć, w jaki sposób go uniknąć, a zaraz poprawią się. Są jednak i takie, które mimo wielokrotnych upomnień stale powtarzają te same błędy. Takie tkaczki przy nowym regulaminie premiowania same sobie szkoda. Gdyż nie zdają sobie sprawy, że potrącenia mogą być dość duże. Dla brakarza prawdziwą radością jest przeglądanie całkowicie bezbłędnego towaru. Brakarze „dwójki” ze swej strony przyczyniają się również do poprawy jakości, usuwając specjalnym płynem plamy w towarze.

Brakarz powinien być cierpliwy i wyrozumiały. Często zdarza się, że tkaczka przybiega z reklamacją, domagając się powtórnego przejścia sztuki. Trzeba wtedy przeciągnąć towar jeszcze raz i pokazać tkaczce, że nie miała racji, że towar jej wykazał szereg błędów, skutkiem czego nie mógł być zaliczony do primy ani do ekstr.

Czy w PZPB Nr 2 wszyscy brakarze stoją już na wysokości zadania i dobrze wypełniają swe obowiązki? Wydaje nam się, że

jeszcze nie. Obserwujemy na przykład taką scenę. Przed jedną z tablic stoi młoda tkaczka. Brakarz monotonnym głosem wylicza jej błędy: paski gęste i rzadkie, zrywy. Tkaczka nie okazuje zainteresowania, a brakarz tak że nie kwapi się, aby wytłumaczyć jej, w jaki sposób ma tych błędów unikać, nie przemówi jej do sumienia, żeby zabrała się do solidniejszej pracy. W tym wypadku tkaczka nie nie skorzystała, a brakarz nie wypełnił swego obowiązku.

Kierownictwo PZPB Nr 2, pragnąc stworzyć wyszkolony i odpowiedzialny aparat brakarski, zorganizowało specjalne kursy dla przeglądaczy. Raz w tygodniu gromadzą się wszyscy i inspektor jakości produkcji tłumaczy im, na czym winna polegać ich praca, i jaka ciąży na nich odpowiedzialność. Każdy z brakarzy w

obecności inspektora musi przejrzeć kilka sztuk towaru i zakwalifikować je.

Wyniki pracy tkalni PZPB Nr 2 z ostatnich tygodni wykazują, że walka o jakość nie osiągnęła tutaj jeszcze właściwego nasilenia. Na 100 metrów zdarza się przeciętnie 6; 5 błędów. Ilość braków stanowi 17,6 procent ogólnej produkcji.

W dążeniu do stałej poprawy poważną rolę spełnić musi aparat brakarski. Dlatego też obowiązkiem kierownictwa wszystkich fabryk bawełnianych i inspektoratów jakości jest zwrócenie jeszcze baczniejszej uwagi na pracę brakarzy. Częściej przy tablicach w fabrykach winni również zjawiać się przedstawiciele Rady Zakładowej i organizacji podstawowej.

M. S.

Program budowlany

Program budowlany

Na ulicach i placach wielu miast Niemiec Zachodnich dotychczas piętrzą się gruz, sterczą ruiny, jako pozostałości działań wojennych. Ok. 1 miliona mieszkańców Trizonii, tzw. ludzie podziemni gnieźdzą się w piwnicach i dawnych schronach przeciwlotniczych.

Wszystko to jednak nie wzrusza anglosaskich okupantów, którzy sprawę budowy nowych mieszkań traktują z zupełną obojętnością. Interesuje ich natomiast budowa rozmaitych lokali i przedsiębiorstw rozrywkowych, przeznaczonych do uprzyjemniania życia oficerom i żołnierzom wojsk okupacyjnych.

Na te delikatnie mówiąc „nieuspołmierności” zmuszony był wrócić wczoraj nacet labourystowski organ — „Daily Herald”, który — pisząc o programie budowlanym brytyjskich władz okupacyjnych — w ten sposób ten program charakteryzuje:

„Na pierwszym miejscu postawiono budowę domów publicznych (1), luksusowych restauracji, obsługujących spekulantów z „czarnego rynku”, kin i eleganckich sklepów... A dalej dziennik podkreśla, że — choć liczba bezrobotnych w Zach. Niemczech przekroczyła już cały milion — władze anglosaskie wyrzucają na cele „rozrywkowe” wojsk okupacyjnych ok. 1 miliarda (!) marek rocznie, wyciśniętych, oczywiście, z kieszeni niemieckiego podatnika.

Jak wynika z tych nie podejrzanych o stronniczość informacji, anglo-amerkański system okupacyjny, niezależnie od swych szczególnych aspektów politycznych, ma również godne uwagi aspekty moralno-obywatelskie i społeczne. Sens ich można by streścić krótko w takim oto zdaniu: Jak najwięcej domów publicznych dla żołnierzy wojsk okupacyjnych — jak najmniej domów mieszkalnych dla ludności cywilnej, uszczęplonej okupacją „kulturtragerów” z Zachodu.

B. D.

Więcej dzianin lepszej jakości

Niedomagania i perspektywy na przyszłość przemysłu dziewiarskiego

Co ustala plan 6-letni i co można jeszcze dziś udoskonalić

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI nie należy do przodujących w branży włókienniczej. Rozmaite przyczyny, z których na pierwszym miejscu trzeba wymienić brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr i w znacznym stopniu wyniszczony park maszynowy, zbytnie jeszcze mimo przeprowadzanej w Łodzi komasacji rozdrobnienie zakładów sprawiły, że zarówno ilość, jak i jakość wyrobów dziewiarskich nie odpowiadają wymaganiom konsumenta.

Przed przemysłem dziewiarskim stoją jednakże już dziś niemożliwość skonczenia z ową nieopiechaną rolą zaniedbanego kopcuszka przemysłu włókienniczego. Perspektywy te ukazuje Plan Sześciolletni, który dla przemysłu dziewiarskiego został już opracowany i przed kilku dniami zatwierdzony przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Plan ten przewiduje, że przemysł dziewiarski w ciągu nadchodzącego sześciolatka stanie w rzędzie przodujących gałęzi naszego przemysłu i że jego wyroby całkowicie zaspokoją potrzeby i wybredne gusty odbiorców nie tylko na rynku krajowym, ale z powodzeniem będą również konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Nowe zakłady dziewiarskie

Przyczyni się do tego przede wszystkim budowa nowych zakładów. W różnych częściach Polski powstaną nowe ośrodki przemysłu dziewiarskiego, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Różnego rodzaju wyroby dziane produkować będą, w myśl Planu Sześciolletniego, Kraków, Sosnowiec, Gdańsk, Warszawa i Przemysł. W Łodzi budowa nowych obiektów umożliwi całkowitą komasację drobnych zakładów dziewiarskich. Dzięki temu znacznie wzrosną istniejące możliwości produkcyjne.

Dziewiarstwo polskie przed wojną było opanowane przez Niemców, zajmujących wszystkie niemal stanowiska kierownicze. Dziś odczuwa się poważny brak wykwalifikowanych robotników, a szczególnie personelu kierowniczego. Ten fakt i perspektywy rozwojowe na najbliższą przyszłość stawiają przed przemysłem dziewiarskim pilną zagadnienie wykształcenia nowych kadr, które staną przy maszynach w nowych zakładach i uzupełnią istniejące luki. Do szkół dziewiarskich różnego stopnia kierowane więc będą liczne zastępy młodzieży, szczególnie żeńskiej. W ramach szkolenia przewiduje się wy-

ślanie naszej młodzieży do Czechosłowacji, dla pogłębienia jej umiejętności zawodowych.

Estetyka produkcji

Innym poważnym zagadnieniem, stojącym przed naszym przemysłem dziewiarskim, jest sprawa jakości. Nasze wyroby dziewiarskie jeszcze niejednokrotnie nie zaspokajają wymagań konsumenta, pragnącego nabywać wyroby nie tylko dobre, ale i ładne. Temu drugiemu warunkowi dziś jeszcze często nie odpowiadają wyroby dziewiarskie nawet I-go gatunku. A chcemy przecież nosić pulawery, koszule, skarpety, wykonane barwnie i pomysłowo, dobrze skrojone, o urozmaiconych wzorach. Do rozwiązania tego zagadnienia wyrobu dzianin bardziej estetycznych przystępuje już obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego. Niektóre fabryki przeprowadzają różne próby, w wyniku których powinny pojawić się na rynku dzianiny nie tylko dobre, ale i ładne.

Pobudzić inicjatywę robotników

Plan Sześciolletni przewiduje, że do roku 1955 nastąpi wzrost wydajności przemysłu dziewiarskiego o 40 procent. Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki budowie nowych obiektów i szkoleniu kadr. Niemniej poważną rolę odgrywać również wspólne zawodnictwo pracy. Na tym odcinku sytuacja obecnie różnie wygląda w

różnych zakładach. W łódzkich zakładach przemysłu dziewiarskiego w sierpniu udział we współzawodnictwie brało przeciętnie niewiele ponad 36 procent liczby załóg. Jest to mniej, aniżeli w innych gałęziach przemysłu włókienniczego. Ale i ta liczba 36 proc., przeciętna dla wszystkich łódzkich zakładów dziewiarskich, nie daje jeszcze właściwego obrazu. Są bowiem zakłady, w których współzawodnictwo kształtuje się na nadzwyczaj niskim poziomie. Wymienimy chociażby zakłady im. Konopnickiej, gdzie zaledwie 11 proc. załogi bierze udział w tym ruchu. W zakładzie im. Kasprzaka, według oceny Centralnego Zarządu, produkującym, udział we współzawodnictwie bierze 59 proc. zatrudnionych. Zresztą w wielu wypadkach współzawodnictwo, choć formalnie istnieje, w praktyce często nie jest postawione na należytych poziomach.

Na odcinku współzawodnictwa jest więc wiele jeszcze do zrobienia. Pole do pracy mają tu rady zakładowe i organizacje partyjne, w niektórych zakładach przejawiające zbyt małą inicjatywę, oraz Centralny Zarząd i dyrekcje fabryk, ograniczające się wielokrotnie do biernej postawy WY-CZEKIWANIA I REJESTROWANIA tylko liczby współzawodniczących. Trzeba badać przyczyny, które nie dopuszczają do umasowienia ruchu współzawodnictwa i stwarzać odpowiednie dla jego rozwoju warunki.

Zbytina „ostrożność” w planowaniu

Jeśli więc przemysł dziewiarski będzie mógł prawdopodobnie zakończyć wykonanie planu rocznego na kilka tygodni przed terminem, a poszczególne zakłady wykonują z nad-

wyżką plany miesięczne (ostatni plan miesięczny nie został wykonany jedynie przez dwa zakłady — przez wspomniane wyżej zakłady Im. Konopnickiej i zakłady w Gdańsku), to są o sukcesy, które jednak nasuwają pewne refleksje. Nie trudno dojść do wniosku, że przy planowaniu nie uwzględniono, a później nie wykonano wszystkich możliwości, tkwiących w zakładach. Plany miesięczne wykonują również zakłady, w których współzawodnictwo nie stoi na wysokim poziomie i w których następowały dłuższe postoje czy to z przyczyn technicznych, czy też ze złego ułożenia urlopów. Oznacza to, że plany zamierzone były minimalne. To muszą mieć na uwadze Centralny Zarząd i dyrekcje poszczególnych zakładów przy opracowywaniu planów na rok przyszły. Trzeba poznać wszystkie MOŻLIWOŚCI zwiększenia produkcji i zgodnie z nimi opracować nowe plany przy współudziale czynników partyjnych i związkowych.

Uwagi te — do innych jeszcze powrócimy — nasuwają się nam na naradzie technicznej dyrektorów zakładów dziewiarskich, zorganizowanej przez Centralny Zarząd. Na zakończenie jeszcze jedno: W ciągu jednodniowej narady trudno jest wprawdzie omówić wszystkie zagadnienia, dotyczące poważnej gałęzi przemysłu. Jednego jednak na żadnej z takich konferencji nie wolno pominąć. Jest nim zagadnienie oszczędności, które wysuwa się na czoło wszystkich problemów naszego życia gospodarczego. Czyżby przemysł dziewiarski nie realizował żadnych planów oszczędnościowych? Ski.

NA TRONIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

„Wełniana jedynka” walczy o najwyższą jakość



Dawno już nie pisaliśmy o „wełnianej jedynce”, która pierwsza zapoczątkowała tworzenie brygad najwyższej jakości. Osią zainteresowania są obecnie zakłady przemysłu bawełnianego i przygotowujące się do konkursu zespoły tkackie.

Lecz w PZPB Nr 1 nie osłabła ani na chwilę walka o wysoką jakość tkanin wełnianych. Brygady rywalizują bez przerwy między sobą o lepsze wyniki. Wre ciągle współzawodnictwo o to, kto lepiej, kto więcej. Dotychczas w trzecim etapie wyniki są następujące:

Na czoło wysunęły się zespoły tow. tow. Skrokowej (100 proc. primy, 115 proc. wykonania planu); Zygmunta (100 proc. primy, 109 proc. wykonania planu). Młdą niespodzianką sprawił zespół młodzieżowej tkacki Danuty Skomoroczków, który utrzymuje się dotychczas na jednym z pierwszych miejsc, osiągając 101,1 procent wykonania planu i 190-procentową produkcję towaru pierwszego gatunku. Do zespołu tego należą tkacze: Jan Jarosz, Zofia Czeszek, Mieczysław Mukaj, Helena Jaskóła i Bolesław Barczyński. Widzimy ich wszystkich na zdjęciu — roześmianych i zadowolonych z siebie.

laurach początkowych sukcesów? Załoga PZPB Nr 1 z zainteresowaniem oczekuje na wyniki trzeciego etapu współzawodnictwa.

Listy naszych Czytelników

Kierownictwu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem pod uwagę

Począwszy od sierpnia br. dzieci robotników i pracowników przemysłowych otrzymują na koszt swych zakładów pracy za pośrednictwem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem talony na paczki żywnościowe. O ile sam fakt wydawania takich paczek został powitany przez świat pracy z uznaniem i radością, jako jeszcze jeden dowód dbałości o dziecko robotnicze, o tyle sposób rozdzielania talonów budzi wiele zastrzeżeń. Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem są i tak już przeciążone pracą i nie mogą wywiązać się należycie z tych dodatkowych obowiązków. Otrzymanie talonu wymaga kilkakrotnego chodzenia do Ośrodka, wielu godzin zabiegów najpierw o numer, później o talon, wyczekiwania w tłoku i zagadku ciasnych pomieszczeń w bramach domu lub na ulicy,

Dużo kobiet zabiera ze sobą dzieci, którym to czekanie na pewno nie wychodzi na zdrowie. Wobec zbliżającej się jesieni i zimy sprawa ta staje się tym bardziej aktualna.

W imieniu licznych rzesz pracujących rodziców prosimy o zastanowienie się, czy istnieje możliwość zorganizowania rozdzielania talonów przez zakłady pracy, tak, jak to dzieje się z kartkami na mleko. Oszczędził nam to wielu godzin marnowanych bezproduktywnie, a personel Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem będzie mógł zająć się bez przeszkód swymi właściwymi obowiązkami.

Sobczyk i Łuczak
Pracownicy Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego
ul. Wigury 21

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Manifestacja siły sojuszu robotniczo-chłopskiego Dożynki w świetle korespondencji

Coraz ściślej i serdeczniej zbliżenie między robotnikami i chłopami, pogłębiające sojusz robotniczo-chłopski wyraził się uwpuklony odbywając się ostatnio w wsiach uroczystości dożynkowe, w których masowo uczestniczyły łódzkie ekipy robotnicze.

Liczne listy, które otrzymaliśmy na ten temat od naszych korespondentów robotników i chłopów, świadczą o pełnym zrozumieniu znaczenia tej zacieśniającej się łączności miasta ze wsią.

I tak robotnicy Państwowych Zakładów PZPB Nr 3 — jak pisze korespondent fabryczny z „Trójki” tow. Warcelkowski — brali udział w uroczystościach dożynkowych w Leżnicy Wielkiej. Łódzcy tramwajarze — donosi nam korespondent z MZK — tow. Niedziałkowski — byli serdecznie podejmowani na uroczystościach dożynkowych w Sedziejewicach przez mało- i średniarobnych chłopów. Robotnicy PMS — donosi nam korespondent fabryczny — tow. Latocha — brali czynny udział w uroczystościach dożynkowych w wsi Krzyworezki, pow. wielkoleśki.

Na rzecz pokoju, sojuszu ze Związkiem Radzieckim manifestowali wraz z chłopami z okolic Opoczynskiego w majątku PGR robotnicy z PZPB Nr 6 — jak wynika z korespondencji tow. S. Różki.

Nasz korespondent chłopski ze Skrzyniska — ob. Wiziński — pisze: „Z tego wielkiego święta mieszkańcy naszej gminy wynieśli wrażenie niezwykłej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego, w oparciu o który będziemy budować naszą szczęśliwą przyszłość bez wyzysku człowie-

ka przez człowieka, bez wojny i głodu”. Z cytowanych przez nas korespondencji wynika jasno, że ostatnie dożynki przyczyniły się do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — dźwigni Polski Socjalistycznej.

Otrzymałam legitymację partyjną

Po przeczytaniu w niedzielnym numerze „Głosu” artykułu p. t. „Akcja wymiany legitymacji partyjnej musi zostać szybko i sprawnie zakończona”, pragnę opowiedzieć o tym, jak otrzymałam legitymację partyjną.

Przyznam, że po odbiorze legitymacji partyjnej szłam z biciem serca — zdawało mi się w pewnym momencie, że nie podobał mi się obowiązek, jakie nakłada na mnie fakt posiadania stałej legitymacji partyjnej.

Z chwilą otrzymania legitymacji partyjnej przyrzekłam sobie, że nie zawiodę nadziei, jaką w partyjniaku pokłada Partia.

Miejskim — jest rzeczą najzupełniej możliwą.

Syn mój w tym samym mniej więcej okresie, gdy otrzymałam legitymację partyjną — został aktywnym w ZMP. Spotkała mnie więc podwójna radość.

Jednego tylko jeszcze pragnę, zresztą nie tylko ja — ale i cała szereg członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — aby wzmocniona została w kolach organizacji podstawowych i oddziałowych akcja szkolenia ideologicznego.

W tym Wydziale, w którym pracuję — w Wydziale Handlu przy Zarządzie Miejskim — nie zorganizowano do tej pory szkolenia ideologicznego pracowników. Jest to poważne niedociągnięcie i mam nadzieję, że moja korespondencja przyspieszy stworzenie takiego kursu.

Pawłowska
Korespondent „Głosu” z Wydziału Handlu ul. Roosevelta 15

Rzucamy hasło! Każdy ZMP-owiec agitatorom

Organizacja nasza prowadzi PRACĘ IDEOWO - WYCHOWAWCZĄ, która swym zasięgiem wykracza poza szeregi ZMP-owców.

Za pośrednictwem kursów, od czytów, referatów, masowego szkolenia, imprez i prasy organu zacyjnej zapoznawamy młodzież niezrzeszoną z ideologią ZMP, z osiągnięciami młodzieży, w Polsce, w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Nie do wszystkich jednak Jeszcze kolegów trafiają środki naszego oddziaływania. Bywają tacy, którzy z nieufnością odnoszą się do nas i do naszej akcji wychowawczej i propagandowej. Dlaczego? Bowiem w dotychczasowej pracy uświadamił im zbyt mało decydującą rolę OD DZIAŁYWANIA INDYWIDUALNEGO. A przecież właśnie bezpośrednie rozmowy i dyskusje, poparte rzeczowymi przykładami i argumentami, niekiedy najlepiej trafiają do przekonania. Stąd oczywisty wniosek, że powinniśmy dyskutować, przekonywać, uzasadniać wszędzie, gdzie nadarzy się sposobność, w szkole, tramwaju, pociągu, w kinie lub teatrze, wszędzie tam, gdzie do uszu naszych dojdą głosy niezrozumienia, jakieś plotki fałszywe i złośliwe.

Należy je wówczas zwalczać i przekonywać, tłumaczyć, wyjaśniać. Każdy ZMP-owiec nie tylko na zebraniach, ale także w codziennym życiu, winien być szermierzem idei, która przewodzi naszej organizacji i całemu obywatelstwu.

Każdy ZMP-owiec winien w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że im więcej ludzi zrozumie istotę dzisiejszych przemian społeczno-gospodarczych, im więcej będzie w naszym kraju ANALFABETÓW POLITYCZNYCH, tym szybciej i lepiej budować będziemy naszą ludową Ojczyznę.

KAŻDY ZMP-OWIEC AGITATOREM, oto hasło naszej organizacji.

A. N.

W notatniku KRONIKARZA

Fabryczne i szkolne zespoły artystyczne przygotowują się do Konkursu Zespołów Świetlicowych, który odbędzie się w drugiej połowie października.

Wzywa się wszystkich członków orkiestry przy Zarządzie Łódzkim ZMP do stawienia się w Zarządzie Łódzkim dnia 23 września br. o godz. 17.

Wszyscy koledzy pragną się zapisać do Robotniczego Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca, proszeni są o zgłaszanie się do Zarządu Łódzkiego ZMP — Wydział Oświatowy, Piotrkowska 262. Zapisy przyjmuje się codziennie.

Czy Wasze Koło tak pracuje? Zakupujemy podręczną bibliotekę

W świetlicy fabrycznej odbywa się zebranie Koła ZMP. Przemawia Stasiek Cychner: „Mnie się wydaje, że praca szkoleniowa w naszym Kole dopiero wówczas spełni swe zadanie, gdy wszyscy będą czytać i korzystać z biblioteki”.

W odpowiedzi na to odzywa się Hanna Krzysztofianka: „Przecież nie mamy podręcznej biblioteki, żeby móc w każdej chwili z niej skorzystać. A przydałaby się taka”.

Wtedy Kazik — przewodniczący Koła zabiera głos. Mówi o tym, że kurs, referat, czy pogadanka mogą tylko wprowadzić w dane zagadnienie, ułatwić jego zrozumienie. Ale dla stałego systematycznego rozwijania swego poziomu ideologicznego i wyrobienia politycznego musimy czytać i to dużo czytać. Zarząd Główny naszej organizacji przychodzi nam w tym względzie z pomocą i przystąpił do szerokiej akcji zapożyczania kół w podręczną bibliotekę.

„Dlaczego więc dopiero tak późno o tym się dowiadujemy” — przerwała Hanna — „to niedbalstwo ze strony naszego Zarządu Koła”. Kazik zarumienił się, po chwili odparł: „Widzicie, koledzy, to jest mój błąd, którego już nigdy nie popełnię. Po prostu początkowo wydawało mi się, że to nie jest takie ważne. Dzisiaj dopiero zrozumiałem swój błąd. Chciałem jeszcze wam powiedzieć o sposobie zakupu biblioteki”.

TRYBUNA młodych

Spotkanie z delegatami Australii Goście zza Oceanu na zebraniu łódzkiej młodzieży

Młodzież łódzka żywo interesowała się przebiegiem Festiwalu i Kongresu w Budapeszcie. W świetlicach, w lokalach organizacyjnych uważnie słuchano audycji sprawozdawczych, pilnie czytano gazety, które dużo miejsca poświęciły uroczystościom młodzieżowym w Budapeszcie. — Lecz audycje radiowe i reportaże, choć obszernie i wyczerpujące, to jeszcze nie wszystko — mówili pomiędzy sobą ZMP-owcy, harcerze i junacy SP. — Trzeba by było również pogadać z naszymi delegatami, oni by dopiero mogli nam wiele ciekawych rzeczy naopowiadać. Żywe słowa — to zupełnie co innego!

Spełniły się te życzenia młodzieży. Zarząd Łódzki ZMP zorganizował spotkanie młodzieży z delegatami. Wiadomość o zebraniu sprawozdawczym rozeszła się szybko wśród ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej. Sala Robotniczego Domu Kultury przy PZPB Nr 1 nie mogła pomieścić wszystkich zebranych.

Uczestnicy Festiwalu, kol. kol. Feliksiak i Koperski zajmując o szczególne opowiedzieli o swych dniach, spędzonych przez nich w Budapeszcie. Mówili o wystawie, manifestacji na cześć młodzieży kolonialnej, o występach zespołów artystycznych.

Zebrani na ogół słyszeli o tym wszystkim i z radia, i z gazet. Słuchali jednak sprawozdania z dużym zainteresowaniem.

— To były żywe słowa.

Podczas zebrania przybyli na salę zwiędzający obecnie Polskę delegaci młodzieży Australii, koledzi Bernard Rechter i Kane Gott. Długo niemilknięcymi oklaskami uczestnicy zebrania dali wyraz swej szczerzej radości i sympatii dla kolegów z odległej Australii. Goście odnieśli dużo wrażeń z po-



Bernard Rechter

bytu w krajach demokracji ludowej tak kontrastujących z tym, co się dzieje w ich ojczyźnie. O wszystkim tym mówili młodzieży łódzkiej:

— Widzieliśmy wasze osiągnięcia i sukcesy, po powrocie do kraju opowiemy o nich — mówili za morcy delegaci. Gdy powrócimy do Australii — opowiemy o tym naszej postępowej młodzieży, wszystkim robotnikom. Wasz entuzjazm twórczy jest dla nas bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, o wolność i o postęp!

Od samego rana w PZPB Nr 1 panowało radosne podniecenie.

— Kiedy przyjadą?

— A jak ich przyjmujemy?

Wszyscy mówili o tym, że przyjadą goście — przedstawiciele młodzieży z Australii.

Wreszcie goście przybyli. Żywo interesowali się przebiegiem produkcji, warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładzie. Gdy goście weszli do fabrycznego żłobka i przedszkola, na twarzach ich odmalowało się wzruszenie.

— To cudne — powtarzał kol. Rechter, przechodząc pomiędzy rzędami białych łóżeczek. U nas dzieci robotnicze walczą się po ulicy. Głód, brak mieszkań — oto warunki, w jakich dorastają w Australii dzieci robotnicze, dzieci bez dzieciństwa i młodości.

W obszernym lokalu Rady Zakładowej „wielkiej Jedynki” spotkali się australijscy goście z przewodnikami pracy. Pytaniom i odpowiedziom nie było końca.

Kol. Gott opowiadał o tym, że w Australii kobiety za swą pracę otrzymują 54 procent płacy męskiej, że robotnicy nigdy nie wiedzą co to urlop, że ludność tu bylewa jest silnie wyzyskiwana.

— Lecz wierzcie, towarzysze — powiedział na zakończenie nasz miły gość — nasza sytuacja nie jest beznadziejna, możemy i będziemy walczyć o wolność. Postęp coraz szerszym kregiem ogarnia świat! To co widziałem u was, doda nam siły do walki, walki o postęp, ład i pokój!

Zabrzmiła śpiewem w dwóch różnych językach — ta sama pieśń, Pieśń postępu i pokoju — „Międzynarodówka”.



Kane Gott

Praca ZMP wzorem dla innych Obsługa młodzieżowa w sklepach PSS



Z inicjatywy koła ZMP przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, w Łodzi powstały pierwsze dwa wzorowe sklepy spółdzielcze z obsługą, składającą się z członków ZMP.

„Chcemy — mówi przewodniczący Koła kol. Górny — aby młodzież ZMP-owska pokazała starszemu społeczeństwu, że umie pracować wzorowo, z zapałem i poświęceniem, żeby w zwartym, jednolitym zespole nauczyła się pracować kolektywnie, bo- wiem tylko wtedy można osiągnąć doskonałe rezultaty. Bierzmy przykład z młodzieży zorganizowanej w Kom-somole, która sama buduje nowe miasta i samodzielnie obsługuje linię kolejową. Jej sukcesy są brdżcem w naszej pracy. Dzięki pomocy ze strony organizacji partyjnej powstaną w najbliższym czasie dalsze sklepy młodzieżowe.”

Ruchliwe centrum miasta, róg Piotrkowskiej i Zamkowej.

Estetycznie urządzone wystawy sklepu młodzieżowego przyciągają przechodnia, nie dziwnego, że wewnątrz pełno kupujących. Porządek

„Rozmawiałam z prawdziwym człowiekiem” Kol. Lipińska delegatka na Kongres

opowiada o swych wrażeniach z Budapesztu

Na korytarzu Państwowego Technicum Włókienniczego gwar i ruch. Przerwa. Uwagę zwraca grupa żywo rozprawiających młodych robotnic i robotników — obecnie słuchaczy Technicum. Okazuje się, że to kol. Lipińska, delegatka młodzieży łódzkiej na Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej dzieli się z kolegami wrażeniami z pobytu w Budapeszcie.

„Nigdy nie przypuszczałam, że spotka mnie taki zaszczyt — udział w Kongresie, na który przyjechało 640 delegatów z 83 państw. Spotkało mnie nielada wyróżnienie — mówi. — W Budapeszcie zetknęłam się z czołowymi działaczami organizacji młodzieżowych, przewodnikami pracy ze Związku Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii. Rozmawiałam między innymi z Bohaterem Związku Radzieckiego, Mierosiejewem, którego znalazłam z filmu „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Wypytywałam mnie o pracę naszej organizacji, interesował się życiem robotniczej Łodzi, odbudową Warszawy.

Wiele korzyści przyniosła mi rozmowa z włókienniczką radziecką, Orłową. Opowiadała mi ona wiele o ruchu stachanowskim w fabryce, w której pracuje. Również i ja zapoznałam ją z naszymi metodami pracy.

Po zakończeniu obrad Kongresu zwiędzaliśmy Budapeszt. Mnie, jako tkaczkę, interesował przede wszystkim przemysł włókienniczy. Byłam więc w największej włókienniczej fa-



brycie Budapesztu, w Ujpeszcie. Trudno jest mi słowami wyrazić serdeczność, jaką okazywały mi węgierskie towarzyski pracy. Opowiedziałam młodzieży Ujpesztu o naszych doświadczeniach i osiągnięciach produkcyjnych. Nasz język, język robotniczy, jest we wszystkich krajach jednakowo bliski. Węgierscy koledzy doskonale mnie zrozumieli, gdy stanęłam w ich fabryce do pracy na 12 krosnach. Zaproponowała też pewne ulepszenia w produkcji. Zostało to serdecznie przyjęte przez robotników i dyrekcję zakładów.

Kongres był wspaniałą manifestacją braterstwa i międzynarodowej solidarności młodzieży demokratycznej. Nigdy też nie zapomnę tego, co przeżyłam i co ujrzałam w Budapeszcie. Szczególnie utkwiła mi w pamięci podniosła chwila, gdy delegacja młodzieży Chin Ludowych wręczyła delegacji młodzieży Ameryki wspaniałe kwiaty w wazonach, wykonanych z amerykańskich fuszek karabinowych, używanych przez wojska Kuomintangu przeciwko walczącym Chinom Ludowym. Te fuski, zerobione na wazon, to był symbol pokoju.

Dzwonek, wzywający na lekcje, przerywa opowieść kol. Lipińskiej. Trzeba wracać do nauki. Nie można tracić ani chwili cennego wykładu. Kongres dodał kol. Lipińskiej zapału i sił do wytrwałej nauki. Kol. Lipińska rozumie, że jej nauka w Technicum, a po tym praca w fabryce jest jedną z cegiełek umacniających gmach pokoju, tego samego pokoju, o który walczą z bronią w ręku młodzież państw kapitalistycznych i kolonialnych.

ZMP-owcy z „Królestwa szkła”

Huta szkła „Hortensja” to największy zakład pracy w Piotrkowie. Po prostu królestwo szkła. Powstają tu bowiem wszelkie wyroby szklane od szyb okiennych poczaszki, a kończąc na delikatnych kieliszkach i szklankach.

ZMP-owska organizacja w „Hortensji” liczy 229 członków, zrzeszonych w 5 kołach zmianowych. Hasłem wszystkich ZMP-owców jest przewodowanie w pracy. W chwili obecnej 160 członków organizacji uczestniczy w ogólnozakładowym współwzrostnictwie. Przekraczają oni normy produkcyjne w granicach od 112 do 160 procent. Dobre pracują np. koledzy Czesław Opas i Stefan Jabłoński, zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji, jako pomocnicy hutnika. Wy niki ich pracy dają się wyrazić nieposłednią cyfrą 120 procent normy. Nie gorzej spisują się również bankarze, koledzy Czekalski (118 procent normy), Kapuściński (115 procent) oraz podawacz kol. Marian Wnuk (123 procent normy).

Niedawno, dla uczczenia I Rocznicy istnienia ZMP powstała w „Hortensji” 5 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Dziś brygady te mogą poszczycić się już poważnymi osiągnięciami w dziedzi nie zwiększania ilości produkcji i podnoszenia jej jakości.

ZMP-owcy „Hortensji” swą codzienną pracę realizują na terenie fabryki system „O”. Starają się zmniejszyć ilość braków i słupek, oszczędzają surowce przez dalsze użycie do produkcji wszelkiego rodzaju odpadków. Dzięki troskliwej pielęgnacji i konserwacji utrzymują w należytym stanie maszyny i narzędzia.

ZMP-owcy z „Hortensji” rozwijają prócz tego ożywiającą działalność w pracach organizacji miejskiej ZMP.

Duże osiągnięcia mają młodzi hutnicy Piotrkowa. Ich ambicje są jednak jeszcze większe. Mają wiele planów i zamierzeń. Ich zapał pozwala przypuszczać, że je wykonają.

Henryk Męka

lo powołuje bibliotekarza w osobie kol. Zosi Zawadzkiej. Uchwała Koła została przyjęta oklaskami.

Czy w Waszym kole również przyjęto podobną uchwałę? Odpiszcie!

(—) Czyk.

Wyniki konkursu

Sąd Konkursowy, w skład którego weszli przedstawiciele Redakcji „Głosu Robotniczego” i Redakcji „Trybuny Młodych” przyznał uczestnikom Konkursu „Trybuny Młodych” następujące nagrody:

Nagrodę I-szą wartości 5,000 zł. otrzymał kol. Rajski z PZPB Nr. 9 za pracę na temat I-szy pt. „Przekraczamy plany produkcyjne”.

Nagrodę I-szą w tej samej wartości otrzymał kol. W. Wesolowski za pracę na temat III-ci pt. „Nasze matki i nasi ojcowie nie są za starzy na naukę”.

Nagrodę II-gą wartości 4,000 zł. otrzymał kol. Henryk Męka za pracę na temat II-gi pt. „Budujemy Dom Ludowy”.

Nagrodę III-cią wartości 3,000 zł. otrzymał kol. Zdzisław Nowak za pracę na temat I-szy pt. „Tokarze, ślusarze i ci co montują aparaty projekcyjne”.

Po odbiór nagród należy się zgłosić do Redakcji „Głosu Robotniczego” poczaszki od dnia 1 października r.b.

SĄD KONKURSOWY.

jednak panuje wzorowo, Nadzwyczaj szybko i sprawnie obsługuje klientów kol. Kukulak, nie ustępuje jej w niczym kol. Jańczyk, obie doskonale dają sobie radę z tłumem kupujących.

„Ten sam lokal, a tak wszystko dobrze urządzone” — mówi ob. Maślowska, pakując do torby kupione przed chwilą sprotki. Ten porządek i uprzejmość naprawdę przyciągają klienta”.

„Dzięki wzorowej współpracy całego kolektywu praca idzie nam doskonale” — mówi na pożegnanie kol. Urszulak, kierownik sklepu. Życzymy mu dalszych sukcesów w pracy i udajemy się do drugiego sklepu młodzieżowego.

„25-go lipca odbyło się uroczyste otwarcie sklepu młodzieżowego w robotniczym osiedlu na Stokach” — informuje nas kol. Skonieczny kierownik sklepu. Przedstawiciel władz PSS, przecinając wstęgę powiedział:

„Wierzymy, że nasza młodzież stanie się godną zaufania, jakim ją obdarzyliśmy i wypelni swój obowiązek po ZMP-owsku.

I istotnie ZMP-owcy dokładają wszelkich starań, aby sklep ich naprawdę zasługował na miano wzorowego. Początkowo część miejscowych gospodyń, nie darzyła sklepu zbyt dużym zaufaniem. Niektóre z nich nawet głośno wyrażały swe niezadowolenie, mówiąc: „Nasłali nam tych smarkaczy, nie dadzą sobie rady”. Minęło jednak trochę czasu, ZMP-owcy postawili swoją pracę na dowód, że nie sprzedają. Teraz spotykają się oni z ogólnym zrozumieniem i życzliwością.

Stwierdzamy to sami w rozmowie z ob. Korzeniowską, mieszkanką osiedla, która nam powiedziała: „Praca tej młodzieży powinna być naprawdę wzorem dla innych. Wiem, że są ZMP-owcami i dlatego organizacji, która tę młodzież wychowała, należy się najwyższe uznanie”.

Tego rodzaju opinii można w osiedlu usłyszeć znacznie więcej.

J. Leń.

W TRAWIE niszczy

Sir Stafford Cripps, który za misie soczewicy sprzedał Trumanowi angielskiego beniaminka narodowego — funta szterlinga — i który na towarzyskiej konferencji dolarowej okazał taką uniożność wobec amerykańskich zgadzi — śpiewał na pożegnaniu z wykwiutną galanterią starą piosenkę „Cuduje twój dłoń... wuj Sam...”.

W krajach objętych planem Marszala bardzo popularny jest stary polski fokstrot.

Ponieważ cła t.zw. „pomoc” amerykańska okazała się pomoc... na papierze — i w konsekwencji nie kon-

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Julluza Słowackiego p. t. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i kozłeta”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki”.

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady”.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINA

ADRIA — „Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 10
BAJKA — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAJKA — „Kurhan Maiachowski”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 41”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Klatka Słowicza” — godz. 16, 18, 20

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młodz. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Antoni i Antonina” — godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14
ROBOTNIK — „Cyrek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 14
ROMA — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7
REKORD — „Delegat floty”
dla młodz. godz. 16

„Słońce wschodzi”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14
STYLOWY — „As wywiadu”
dla młodzieży godz. 16

„za wami pójdą inni”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 12
SWIT — „My z Kronszadtu”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 14
TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 12
TATRY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 12
WISŁA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młodz. od lat 7
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznan”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 14
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7
ZACHĘTA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 14
MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 155-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Włocławskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Muzeum przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)